

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 11/2007

Powrót TNUTU: musiał odejść, ale może wrócić

Rozpanoszyły się nam banki; bez opamiętania pożyczają pieniądze. Naród, pardon, Społeczeństwo Obywatelskie, na potęgę wydaje to co pożyczyci (lub zarobi) w HIPERMARKETACH. Gorzej, kupuje również mieszkania, bogaci się opływając w dostępną już dla każdego z nas tandetę.

Wzrost wydatków jest czymś najgorszym, a przede wszystkim zapowiedzią ekonomicznej katastrofy. Zgodnie z obowiązującymi u nas wierzenia-

mi ekonomicznymi źródłem wszelkiego zła są właśnie pieniądze będące w posiadaniu zwykłych ludzi. To wróży szybki powrót hiperinflacji (tak uczy Twórcy Najbardziej Udanej Transformacji Ustrojowej – skrócie TNUTU). Na razie jeszcze mamy pieniądze, więc zanim wróci inflacja, grozi nam powrót TNU-TU. Ma szansę, bo skoro musiał odejść, może wrócić.

Ale cośmy użyli pod jego nieobecność, to nasze.

DNI KLĘSKI



Jedyną naszą szansą na sukces wyborczy byłoby to, aby nasi konkurenci do końca upierali się przy podatku liniowym

Język Gwiazdy

Poprzedni numer naszego Satyrykonu okazał się wręcz proroczy: Wielka Gwiazda naszego show biznesu, którą widzieliśmy z żartobliwym, jak się nam wydawało, rysunku, jako Osobę opatrnościową dla list wyborczych, jednoznacznie poparła Zwycięskiego Lidera. Nie omieszkała również wspomnieć o sile „oczarowania”, które łączy ją z obecnym sukcesem wyborczym.

To wielki dzień, gdy świat kultury i polityki mówi już jednym językiem. Powiem więcej: to miłośnicy talentu Wielkiej Gwiazdy okazali się żelaznym elektoratem obecnych zwycięzców. A że średnia wieku tej grupy nie jest zbyt wysoka, mamy już receptę na sukces w kolejnych kampaniach: konwencja wyborcza będzie zaczynać się i kończyć występem Wielkiej Gwiazdy. Może zarówno śpiewać jak i mówić. Jej język przecież tak niewiele różni się od języka Zwycięzców.



Po dwóch latach wreszcie odebraliśmy im nasze zabawki

Mam dla was dobrą nowinę

Jesteśmy wyjątkowi i niepowtarzalni pod każdym względem. Różnimy się, oczywiście na plus, językiem, a nawet treścią słów, którym mówimy, zwłaszcza gdy mówią autorytety. Najlepiej to zobrazować na przykładzie publicznych słów o gospodarce. W innym, tzw. poza polskim świecie, wszyscy licytują się w optymizmie i dobrych prognozach. Prawie każdy polityk lub publicysta ma jakiś pomysł na lepsze jutro, wzrost dochodów oraz dobrobyt. Tylko brać i wybierać.

U nas jest oczywiście odwrotnie: „fachowość ekonomiczna” oznacza tylko wizję „potu i łez”, a przede wszystkim biedy i wyrzeczeń. Gdy zaczyna mówić ktoś, kto u nas uchodzi za autorytet w tej dziedzinie, to lepiej zabierać manatki i wyjeżdżać gdziekolwiek, nawet na Białoruś.

Niestety, nasza gospodarka czasami jest dość niesforna i nie słucha się „autorytetów”. Tak było przez ostatni rok, gdy wbrew obowiązującemu językowi bez wyrzeczeń i biedy przyszedł wzrost gospodarczy. Może czasowa nieobecność „autorytetów” jest pomysłem na rozwój?



W podatkach jestem za równością i podatkiem liniowym: tusza może przecież być potraktowana jako dowód wyższych dochodów, które przy stawce progresywnej będą wyżej opodatkowane

Odwołanie do Św. Mateusza

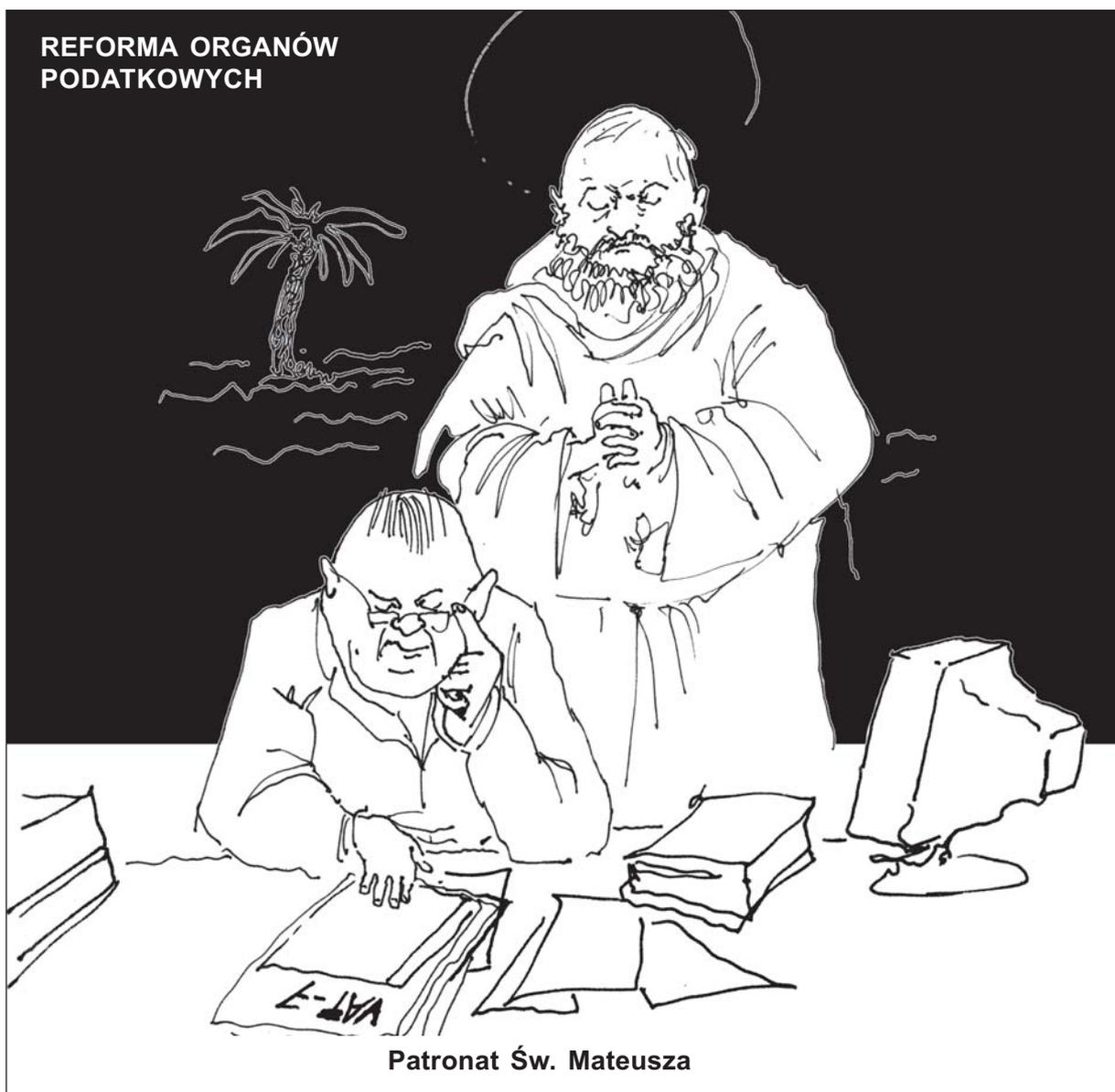
Do mediów trafiła wewnętrzna korespondencja szefów pewnego resortu do podległego „personelu” z której dowiedzieliśmy się, że patronem wszystkich skarbowców jest Św. Mateusz. Mimo że nie mamy jeszcze oficjalnego potwierdzenia tej jakże ważnej informacji, to jednak pochodzi ona z wiarygodnego źródła.

Możemy tym samym ustalić właściwą hierarchię w postępowaniu podatkowym: organem I instancji jest urzędnik urzędu skarbowego, organem II instancji jest, oczywiście, dyrektor izby skarbowej. Od decyzji tego ostatniego dotychczas mogliśmy się skarżyć tylko do sądu. Dziś powstał nowy tryb odwoławczy: możemy zwrócić się wprost do Patrona wszystkich skarbowców, który, jak należy sądzić, kierować się będzie nie suchą literą prawa,

lecz przede wszystkim miłosierdziem. Jest jeszcze problem z ustaleniem adresu doręczeń, lecz w końcu można złożyć swoją suplikę za pośrednictwem organu, który wydał decyzję. Ostatecznie można również złożyć ten dokument w najbliższej parafii, licząc na bardziej robocze kontakty z Patronem.

Musi chyba zmienić się również tradycyjne wyposażenie każdego z urzędów, gdzie w stosownym miejscu powinna być ustawiona figura Patrona. Obok niej powinna stać skrzynka na supliki.

Co prawda na rozstrzygnięcie odwołań składanych w tym trybie pewnie trzeba będzie poczekać, ale nie ma żadnych wątpliwości co do ich sprawiedliwości. Najważniejszy jest w końcu DUCH PRAWA. Może nie będzie już straszyć.



Cuda, cuda ogłaszają

Już wiemy, że wybraliśmy cud. Za nim głosowaliśmy. Mamy gdzieś moralnych pseudoczyściochów, którzy zwalczali wszechobecną korupcję, będącą najważniejszą spuścizną III RP, czyli – inaczej mówiąc – „17 lat wolności”. W końcu „gdzie drwa robią tam wióry lecą”, więc przy okazji mogliśmy też coś zaliczyć.

Cud jest znacznie lepszym sposobem na nasze bolączki. W końcu nieuchronnie nadejdzie, bo takie są prawa demokracji – liczy się głos większości. Jakimś cudem zaludnią się „zrestrukturyzowane” fabryki, aniołowie zaorzą i zasieją odłogujące pola, popegeerowskie wsie zapełnią się pracą i dostatkiem, a nasi gasterbeiterzy cudownie wrócą pod rodzinne strzechy.

Cuda się zdarzają. W nich cała nasza nadzieja, bo na skuteczną politykę nie ma co liczyć.



Szansa na cud w abolicji podatkowej

Nowa władza już zapowiedziała abolicję podatkową dla naszych obywateli budujących pomyślność Wielkiej Brytanii. Spłacany jest pośrednio dług wyborczy, bo właśnie ten elektorat przeniósł w niebyt IV RP. Można to zrobić w różny sposób: wydać nową ustawę albo renegocjować umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, a nawet tylko „zaniechać”, oczywiście w formie rozporządzenia, poboru podatku.

Pomysł dobry, bo dojrzały politycznie. Nie powinni na to liczyć ci gasterbeiterzy, którzy zawiedli zaufanie. W końcu demokracja ma swoje prawa: zwycięzcy biorą wszystko. Niech nie liczą na pobłażliwość ci, którzy niezgodnie z prawem nie zapłacili podatków: prawo jest prawem.

Zastanawia mnie jednak pewien oficjalny pogląd, który pojawił się w związku z tym pomysłem: abolicja ma zachęcić... do powrotu do Ojczyzny. Przypomina się nieśmiertelny cytat Wieszczki Narodowej: „Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono”. Tu to też byłby cud.

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa
Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569
ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

Redakcja: WITOLD MODZELEWSKI, KINGA BARAN, JÓZEFA ROSZCZYK
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE „UNIVERS” S.C.
Zielona Góra, ul. Niecała 2D